

WADNIEMENSKI KURIER POLSKI

Orzeszkowej 13 tel. 166
Redakcja otwarta od 12-1 i 5-6
Administracja 10-1 i 4-0
Prenumerata miesięcznie zł. 4
z odnośnieniem i przez. poczt. 4 zł. 50 gr.

№ 47 Rok I
GRODNO
wtorek 16 września 1924 r.

OGŁOSZENIA: Za 1 wiersz n/m w tekstem 20 gr. Drobnie za wyraz 10 gr. Dla poszukujących pracy 5 gr. za wyraz. Miesięczne p/g umowy. Dla ogłoszeń układ stronicy 8-mio szpaltowy. Każda nowa podwyżka taryfy ogłoszeniowej w nagłótku, obowiązuje wszystkie już przyjęte za mówienia bez uprzedniego zawiadomienia.

Pełna powagi i czarującej pikantferji najpopularniejsza dziś gwiazda ekranu, nasza Rodaczka

Kino
LIRA
Dziś

MIA MARA w dramacie **Dzieje jednego grzechu**
p. t.

Nad program: Zdjęcia kinematograficzne miasta Grodna

Kino
EDEN
Dziś

DEMON CYRKU

Dramat cyrkowy z życia cyrkowców w 6 aktach

W rolach głównych: **Karol-de-Vogt, Hani Weisse, Clara Lotto i in.**

Wyjazd na roboty do Francji

W ubiegłą sobotę wyekspedowano w odpowiedniej ilości wagonów towarowych, 300 robotników płci obojga, zapisanych i przyjętych przez specjalną komisję w dn. 8 b. m. na roboty rolne do Francji. Wysłano mężczyzn 233, kobiet 67. Przyjmowane są jedynie niezamężne, nietylko jako siła robocza, lecz również jako przyszła siła rozrodcza Francji, ponieważ poważny stan emigrantek przesądza kwestję poddaństwa.

Wobec powyższego założenia pracownicy rozlokowywani są jedynie w takich rodzinach, gdzie są synowie.

Odnosnie młodych chłopców kwestja poddaństwa przesadzona jest również automatycznie, z chwilą bowiem, gdy termin poborowy minie, a emigrant nie zgłosi się jako kandydat do służby w polskim wojsku, uważany jest za poddanego francuskiego i jako taki musi wstąpić w szeregi armji francuskiej.

Warunki płacy od 150 franków miesięcznie, kobiety 75 fr. Cena najmu robotnika dochodzi do 250 fr. i całkowite utrzymanie, mieszkanie, światło, opał i odzienie. Z punktu zbornego w Poznaniu emigranci przechodzą na utrzymanie koszt rządu francuskiego, do Poz-

nania zaś jada za 50 proc. ceny biletów kolejowych. Bagażu po nad 30 kłgr. brać ze sobą nie można.

Rekrutacja zajmuje się Państw. Urząd Pośrednictwa Pracy, kwalifikuje zaś Komisja zjeżdżająca z Centrali w Poznaniu, składająca się z delegata rekrutacji francuskiej, działającej w porozumieniu z M. P. i Q. S., oraz doktora, który kandydatów poddaje najskrupulatniejszemu badaniom lekarskim, rozbiegając każdego poszczególne do naga. Kobiety na razie badane są dość powierzchownie, w Poznaniu jednak podlegać będą również skrupulatnemu badaniu przez lekarki.

W tutejszym biurze pstr. pracy w dniu zapisów taki kolosalny, panował ścisły rynek chętnych do wyjazdu, iż 4-ch policjantów nie mogło dać sobie rady z utrzymaniem porządku. Plac Batorego literalnie zatłoczony był ludźmi.

Inteligencji nie przyjmowano zupełnie, nie tylko jako takich, lecz nawet jako kandydatów na zwykłe roboty, jak również nie przyjmowano ludzi o zawodowych kwalifikacjach, posiadających inne specjalności prócz rolniczych.

Z powodu ciężkich czasów 4-ch urzędników w przebraniu chcieli przemycić się na stanowiska parobków

francuskich—ładne czasy ani słowa.

Z pomiędzy zapisanych—90%, jest polaków, 10%, zaledwie białorusinów, prawdopodobnie z tej przyczyny, że podawano się za polaków, uważając to, jako plus kwalifikacji. Niejeden Nikita lub Kuźma twierdził przy zapisie że jest „polskiej religji”.

Zydów nie przyjmują zupełnie, nie dla tego aby nie chcieli, lecz dlatego, że ci ostatni są zbyt przedsiębiorczy nawet dla sprytnych francuzów—jadą jako pracownicy rolni jedynie do granicy, a tam już na terytorjum francuskim zamieniają się w komfore i albo ucieleśniają się dopiero w Ameryce lub wracają do Polski, lecz już jako kupcy z walizkami pełnymi perfum, mydeł i innego szmuglu, przeto francuzi nie chcą być bezinteresownymi „meklerami handlowymi dla tych sprytnych i przedsiębiorczych handlarzymanów.

Ze emigrantom dzieje się we Francji dobrze, najlepszy dowód, iż niektórzy po 4 tygodniowym pobycie przesłaniają swoim 400-500 fr., uczynionych pieniądze, oraz świadectwo na prawo otrzymania bezpłatnego pasportu i zabierają je do siebie.

Olbrymie ilości emigrantów wyjeżdżają z Polski. Taki np. Kalisz dał jednorazowo 800 kandydatów. O sile zaludnienia przez Polaków niektórych okolic Francji świadczy

fakt, że są miasteczka, gdzie literalnie wszystkie napisy, nie wyłączając stacyjnych, są w polskim języku, na ulicy zaś nie usłyszy się na lekarstwo innego języka prócz polskiego. Na kilka tysięcy mieszkańców wypada zaledwie kilkanaście fr. nowców, reszta polacy, ponad 90%.

Następna rekrutacja odbędzie się w końcu b. m. lub na początku przyszłego.

Teatr Miejski

Dziś poraz drugi 3 aktowa komedja Lakotosa „Pierścień z Szafirem” z p. Piaskowską, Puchniewską, Malinowskim, Zebrowskim, Urbanskim i Remboszem. Reżyserował p. Emil Chaberski, reżaser Teatru Narodowego Letniego w Warszawie.

W próbach 3 aktowa komedja Armonia i Gerbidona „On, Ona i Małma”, ostatni nowość teatrów studenckich, z udziałem p. Haliny Cieszkowskiej, która poraz drugi wystąpi gościnnie w teatrze grodzieńskim, oraz z p. Arciszewską, Skąpskim i Sulimną w rolach głównych.

Kino LIRA. W tych dniach **Szał namietności w film.** z Dorotą Dalton.

W jakim celu powstała żydowska gazeta w Grodnie.

Niezależnie od materialnych względów, jakie skłoniły bezrobotnych zecerów do szukania źródła egzystencji w wydawnictwie gazety „Grodner Moment” istnieją pobudki ideowe, który skoordynowały usteru pisma, przeważnie ideowo pracujące jednostki.

Grupa ludzi, ożywionych najlepszymi intencjami, niezależnie od swoich zawodowych obowiązków poświęca wolny czas pracy, mającej przynieść korzyść swoim i wykonać zamierzenia, obliczone na dalszą metę i większą skalę. Wydawnictwo, obliczając swoje koszty w minimalnych rozmiarach, usiłuje wyjątkową taniością prenumeraty zdobyć najszersze masy tych czytelników, którzy nie władając dostatecznie polskim językiem, a jednocześnie nie mogąc sobie pozwolić na stałe prenumerowanie gazet żydowskich, których egzemplarze codzienne kosztują słońca cenę 35 gr., świątecznie zaś 50 gr., nie czytują

li dotąd żadnych pism, dzięki czemu, żyjąc jak w lesie, skazani byli na korzystanie z anormalnego, niezdrówego karmu najfantastyczniejszych plotek i wersji, a nie posiadając punktu oporu i siły odporności w rzeczowym i zdrowym pokarmie duchowym, stają się podatnym łupem szkodliwych prądów i jeszcze szkodliwszej agitacji. Oczywiście nie będziemy przesadzali, jaki kierunek przybrać może to pismo w przyszłości, przy ujęciu jego steru przez jakiegoś radykalnego elementu lub pod wpływem ewentualnego rozwoju wzajemnych drażliwości.

Dzisiaj jednak, po rozmowie z ludźmi, stojącymi w bliskim kontakcie z wydawnictwem i po wysłuchaniu ich też, oraz poznaniu idei, przeprowadzanie których, leży im na sercu, możemy z powstania pisma zupełnie szczerze wyrazić zadowolenia.

Zależy przede wszystkim mają na celu danie swoim czytelnikom niespaczonego obrazu życia grodzieńskiego w postaci obszernej kroniki, oddziaływanie umoralniające na szare masy, przez oświadczenie

występnym i wytykanie palcem ujemnych stron życia, jego brudów i podłości, oraz w szerszym zakresie przez udzielanie im spokojnych, obiektywnych, nie zaprawianych złością lub fanatyczną nienawiścią wiadomości z kraju i całego świata, urabianie ich w duchu obywatelskim, przeciwdziałając tym właśnie wrogim wpływom, którym w takim czy innym celu zależy na wytwarzaniu stałego fermentu i niezadowolona. Kierownicy pisma dalecy są od zamiaru przeprowadzania jakichś idei asymilacyjnych, patrząc bowiem tteżowo na życie, dokładnie zdają sobie sprawę z utopii podobnych zamierzeń, uważając siuszenie, że asymilacji przeprowadzić się nie da, jest to bowiem idea, która nie ulega ani sile ani propagandzie, ani agitacji, lecz jest w takiej czy innej formie objawiającymi się skutkami układu społecznego narodów świata.

Nie wątpimy, że pismo to pracując w zakresie wyżejokreślonych założeń i zamierzeń, zasłuży sobie na uznanie u swoich i zdobędzie szacunek również członków polskiego społeczeństwa.

List do Redakcji

Szanowny Panie Redaktorze.

Ponieważ Koło Sportowe gimn. społecznego Listowskiego K. S. G. S. urządziło w swoim czasie mecz a 4 b. m. dało rewanz G. O. S. O. występując jako reprezentacja kół sportowych połączonych gimnazji, przeto niniejszem za pośrednictwem pisma Sz. P. Redaktora oświadczamy, że do podobnej reprezentacji K. S. G. S. nie upoważnialiśmy i nie wspólnego nie mamy z wystąpieniem tej reprezentacji wszystkich gimnazji, w której po za kilkoma uczniami gimnazjum społecznego reszta zespołu niema nic wspólnego z uczącą się młodzieżą.

Prosimy przyjąć wyrazy poważania.

Zarząd Koła Sportowego Gimnazjum Humanistycznego.

Czytajcie Nadnemeński Kurjer Polski

O mundur szkolny

Dzisiaj, kształcąca się w tutejszym państwowym gimnazjum im. Ad. Mickiewicza, zakomunikowała w tych dniach swoim rodzicom i opiekunom, że w myśl polecenia, wydanego przez dyrektora tegoż gimnazjum p. Dąbrowskiego, każdy z uczniów ma posiadać przepisowy mundur szkolny, a termin zaopatrzenia się w niego wyznaczony zostaje na dzień 15 października b. r.

Taka wiadomość przyniesiona w porze obiadowej do domu rodzicielskiego, niejednemu rodzicielowi czy rodzicielce, zadruta spożywany obiad troska, jak i za co zadośćuczynić nowym i nieprzewidzianym wymaganiem.

Oczywiście w pierwszym rzędzie troska ta zaistniała wśród sfer urzędniczych, utrzymujących się za stałej pensji miesięcznej. Dla tych sfer zadanie Dyrektora gimnazjum jest piorunem z jasnego nieba. Dotąd każdy obywatel Rzeczypospolitej Polskiej przekonany był święcie, że opakowywanie dziesiąt w mundury pod jeden strychulec, należy do dawno minionej przeszłości, kiedy to c. i k. władze austriackie, czy moskiewskie widziały w mundurze pewien środek pedagogiczny, ale z którym, bynajmniej nie solidaryzowały się kraje o najszerszej rozwiniętem szkolnictwie średnim i powszechnem.

Niewiadomo, nie szerszej publiczności o tem, by istniało jakiegokolwiek rozporządzenie ministerjalne, oparte na właściwej ustawie, nakazujące młodzieży, kształcącej się w średnich zakładach naukowych, noszenie mundurów, jednolitych o przepisanej formie. A gdyby nawet takie rozporządzenie istniało, to obowiązkiem Dyrektora byłoby zapoznać z treścią tegoż interesowanych bezpośrednio, bowiem każdy z pedagogów jasno zdaje sobie sprawę z tego, że informacja z ust trzecich prawie zawsze bywa nie-dokładną.

Jeden z wielu.

Pomimo, iż z autorem powyższego artykułu niezupełnie się zgadzamy, chętnie jednak go umieszczamy w nadziei, że w tej aktualnej sprawie może ktoś więcej wypowiedzieć się zechce.

Redakcja.

KRONIKA

Przyjemna rozrywka i dobry cel

Przypominamy iż dziś w kinie Eden przy ul. Pocztowej demonstrowany będzie „Demon Cyrku” na rzecz Patronatu więziennego.

Uczynienie sobie przyjemnej rozrywki w celu zasilenia szczyptych funduszy Patronatu, przeznaczonych na pomoc chorym więźniom oraz bibliotekę więzienną—leży w obowiązku społeczeństwa.

Grodzienscy laureaci obozów letnich

Z 30-u uczniów grodz. szkół średnich: gimnazjum, seminarjum naucz. i szkół Macierzy, odbywających przeszkolenie w obozie letnim w Zielonych Jeziorach pod Wilnem, trzech otrzymało odznaczenia w postaci pięknie oprawionych książek wydanych na ślicznym papierze z ilustracjami i odznak: Ucz. gimn. Mickiewicza W. Sidorowicz, za ogólne wychowanie fizyczne, pięciobój lekko-atletyczny—ciężki dwie nagrody, żetony srebrne i dyplomy a za poszczególne ćwiczenia książki: „W pustyni i puszcy” Sienkiewicza, „Szpieg Napoleona”, „Radjotelegrafja” i inne.

Ucz. szkoły handlowej Macierzy Szkol. J. Piłdowski, za nadzwyczajny skok 5 metrów 53 cm. dyplom i „Album Wojska Polskiego”.

Ucz. Gimn. A. Mickiewicza T. Cholewiński otrzymał prześlizgłe wydanie dzieła A. Srokowskiego „Ks. Józef Poniatowski” jako nagrodę „prymusa” obozów letnich.

Czerwony huragan

Dowiadujemy się, że dyr. Skapski przyjął do składu swego repertuaru sztukę p. Kraczkiewicza, tut. literata rosyjskiego p. t. „Czerwony huragan”. Mamy nadzieję ujrzenia jej na naszej scenie. Sztuka ta grana była w swoim czasie przez zespół amatorski rosyjski. Jednocześnie złożoną została do przejrzania sztuka p. t. „Razwał” pióra p. Kraczkiewiczowej i o ile ocena wypadnie pochlebnie sztuka ta będzie tłumaczoną na język polski i grana w tut. teatrze.

Budowa mostów

Przystąpiono do remontu mostu na Lososiance, zrujnowanego w 14 roku. Most był uszkodzony w 8

miejscach. Roboty przy remoncie wykonują warsztaty kolejowe w Staresielcach.

W roku bieżącym również rozpocznie się budowa mostu na Niemnie w Łunnie, długości 200 mtr. Długość węzła środkowego 40 mtr. Również ma być rozpoczęta budowa mostu na Niemnie w Zelwiankach. Kierownictwo budowy już wyznaczone.

Podrzutek

W niedzielę dn. 14 b. m. p. Skidelski, idący do synagogi, spostrzegł „wywy pakunek”, leżący na schodach, prowadzących do domu modlitwy. Jak się okazało było to niemowle płci żeńskiej, przy której znaleziono kartkę, że jest ono wyznania mojżeszowego a na imię ma Sara. Dziecko odstawiono do ochronki żydowskiej.

Dobrze zapłać

za miesiąc 5 lub 6 pole. Pożądane z wygodami. Wiadomość Piłsudskiego (Zielona) 26 i piętro. 3-3

Ceny niższe! Uwaga! P. T. Nauczycielstwa i Młodz. Szkolnej Księgarnia i skład materiałów pisemnych

E. IBERSKIEGO GRODNO Dominikańska 31.

poleca w wielkim wyborze na rok szkolny 1924—1925

Podręczniki szkolne.

Dla wszystkich Grodzieńskich Zakładów Naukowych po cenach wydawnictw warszawskich

Artykuły pisemne, przyrządy do rysunków i kreślenia i t. p.

— po cenach niższych —

UWAGA; młodzież szkolna zakupująca u mnie podręczniki szkolne, otrzymuje zupełnie bezpłatnie „mój dziennik” do zapisywania lekcji.

Składnica Sportowo - Galanteryjna

GRODNO ul. Pocztowa 6. **PLACÓWKA** GRODNO ul. Pocztowa 6.

piłka nożna, lekka atletyka, gimnastyka, turystyka, tenis, narciarstwo, łyżwiarstwo, szermierka, box, zapaśnictwo, sporty wolne, artykuły harcerskie.

Galanterja: damska, męska, dziecienna. Wyroby: wełniane, trykotowe, norymberszczyzna.

CENY PRZYSTĘPNE. Tow. Sport. odpowiedni RABAT

Czytajcie, rozpowszechniajcie i ogłaszajcie się „w Nadnemeńskim Kurjerze Polskim”